

PRZEWODNIK
po
KAZIMIERZU

Opracował K. BOJER

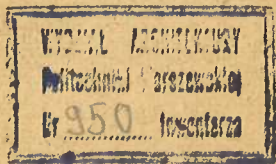
Wydawca:
Księgarnia W. CHOLEWIŃSKI
W KAZIMIERZU n/WISŁĄ

PRZEWODNIK
po
KAZIMIERZU

Opracował K. BAJER

9/438/-0 [Kazimierz]

Wydawca:
Księgarnia W. CHOLEWIŃSKI
W KAZIMIERZU nad WISŁĄ



A-20426

ZAKŁ. GRAF. J. PIETRZYKOWSKI, LUBLIN

Uroczy zakątek naszego kraju, Kazimierz Dolny, staje się coraz to liczniej uczęszczaną stacją letniskowo-turystyczną, stał się modną nieomal miejscowością, gdzie mile i beztrudnie spędzają wakacje ci wszyscy, którzy pragną słońca, powietrza, kąpiel i swobody.

Kazimierz n/Wisłą jest oddalony od Warszawy 132 km., od Lublina przez Nałęczów 45 km., od Puław stacji 17 km.

Podczas lata tysiące ludzi przyjeżdża tutaj z Warszawy, Łodzi, Radomia i pobliskiego Lublina, aby po całorocznej żmudnej i ciężkiej pracy zawodowej, zaczerpnąć nieco świeżego powietrza, pokrzepić zdrowie i nacieszyć się pięknem przyrody.

Jako miasto wielkiej przeszłości historycznej, Kazimierz zawdzięcza swoje imię i rozwój początkowy twórczej pracy Króla Kazimierza Wielkiego, jako osiedle ludzkie istnieje pod nazwą „Wietrzna Góra“ od niepamiętnych czasów.

O przeszłości tej tak bogatej świadczą: mury zamczyska Kazimierzowskiego, baszta, która miała początkowo przeznaczenie obronne, w czasach zaś

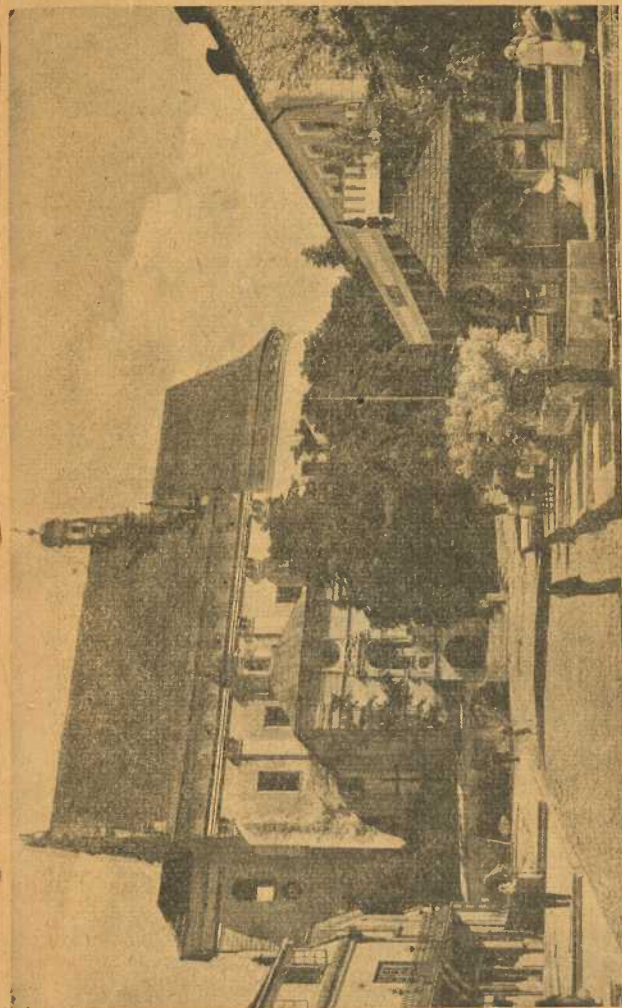
późniejszych spadła do roli drogowskazu dla statków przepływających po Wiśle ze zbożem do Gdańska. spichlerze kiedyś zapelnione zbożem z żyznej ziemi lubelskiej, i sandomierskiej, wspaniałe świątynie, wreszcie bogate kamienice, prawdziwe pałace sztuki, budowane w wieku XVI i XVII przez patrycjuszów Kazimierskich.

I. Kościół Farny.

Zabytkiem sięgającym czasów Kazimierza Wielkiego jest Kościół Farny. Kilka razy był on zniszczony. W latach 1610—1613 został przebudowany w stylu renesansowym. Po spaleniu w roku 1595 otrzymuje szatę późno renesansową, która została dostosowana do formy gotyku. Świadcza o tym ostrołukowe wykroje niektórych okien. Prezbiterium i kaplica są przybudówkami późniejszymi, pochodzącymi z okresu późnego renesansu.

Typowym objawem gotyku przy kościele Farnym jest dzwonnica, która przy głównym wejściu zachowuje grube mury i nieforemny ostry łuk, oraz odrzwia głównego wejścia.

Wnętrze fary posiada szereg bardzo wartościowych zabytków: stalle i ambonę z r. 1615, organy z r. 1620, kilka nagrobków z XV i XVII w., płaskorzeźbę Mikołaja Przybyły — główne; o fun-



Kościół Farny

datora kościoła i innych pięknych budowli Kazimierzowskich, oraz kaplice boczne: królewską, Borkowskich i Górskich.

Oprócz Fary zasługuje tu jeszcze na uwagę Kościół-Klasztor O. O. Reformatorów z XVI w. rozbudowany z dawnej kaplicy w końcu XVII w. u podnóża góry zwanej Plebanką.

Klasztor, otoczony wysokimi murami, ma bardzo malownicze położenie. Do Klasztoru prowadzą kryte korytarzowe schody. Długim korytarzem dostać się można do wnętrza klasztoru. Barwa całego urządzenia wywołuje poważny nastrój. Stanąwszy pod chórem widzimy wielki ołtarz, który z oddali w połączeniu z bocznymi tworzy harmonijną całość. Poza ołtarzem mieścił się dawniej chór zakonny. Tam braciszkanie zbierali się na ranne i wieczorne modlitwy, słuchali mszy św. w niedziele i święta. W nawie ukazywać się nie mogli, aby nie ulegać pokusom życia.

Przy klasztorze za zezwoleniem O. gwardiana, oglądać można wspaniałą bibliotekę z XVI i XVII wieku, a nawet dzieła starsze należące do rzadkości w Polsce.

II. Zamek Królewski.

Najstarszą pamiątką w Kazimierzu, sięgająca czasów Króla Kazimierza Wielkiego, która zachowała się w swoim pierwotnym założeniu jest zamek.

Że tak jest istotnie stwierdzić można na podstawie śladów architektonicznych, zachowanych w dość wyraźnych konturach ostrych łuków okien, widniejących w północno-zachodniej części zamku. Wiadomo, że w wieku XIV kwitł u nas gotyk, przeżyty już na zachodzie, renesans zaś przybywa do nas na początku wieku XVI. Ślady więc gotyku w budowie zamku Kazimierskiego dowodzą wczesnej jego budowy.

Zamek wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego miał przeznaczenie wyłącznie obronne, o czym świadczyć może jego szczupłość i nieforemność, dostosowana w celach obronnych do spadzistości terenu. Zamek składał się z ośmiu konnat. Cztery były na parterze i cztery na piętrze, ponadto było podwórze, które jak i całość zamku otoczone było potężnym murem. Zamek posiadał lochy podziemne, które mogły mieć połączenie z basztą, jak można wnioskować z otworów podziemnych biegnących od mieszkalnej części zamku na stronę dziedzińca i w kierunku baszty.

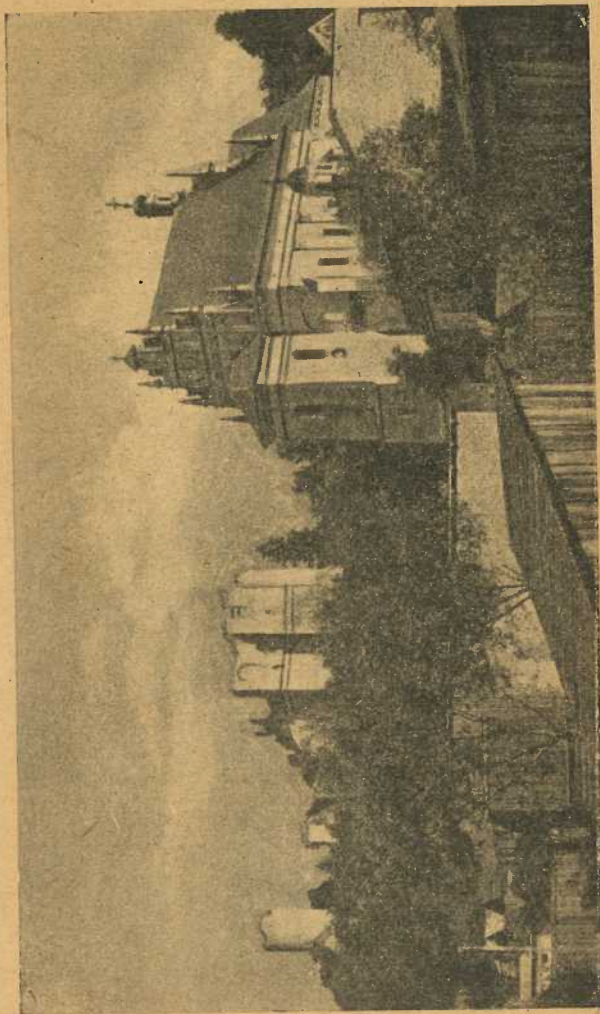
W roku 1669 Karol Gustaw — król szwedzki przed bitwą stoczoną z Czarneckim pod Włostowicami zdobył zamek Kazimierski i liczne w nim szkody poczynił. August II pragnąc, aby zamek mógł stawić opór pułkom Karola XII, kazał szkody naprawić; mimo to powtórnie zamek był przez Szwedów zniszczony i już więcej nie został odbudowany.

III. Baszta.

Głębokim i szerokim parowem oddzielona od zamku, na najwyższym wzgórzu wznosi się samotna strzelnica z murami 5 łokci grubymi zwana „Basztą”.

Baszta z wejściem bardzo wysoko umieszczonym, tak iż za pomocą drabiny dostać się do jej wnętrza było można, podobnie jak i zamek, pierwotnie miała przeznaczenie obronne, co jest również doskonale widoczne w wąskich otworach strzelnicach rozmieszczonych w beładzie. Obecnie do tego wejścia dorobiono schody na zewnętrznej stronie baszty. Przy średniowiecznych urządzeniach technicznych zdobyta być mogła tylko głodem.

W czasach późniejszych spadła ona do roli strażnicy handlowej, wskazującej drogę statkom płynącym po Wiśle, lub wozom zbliżającym się



Widok na Basztę, Zamek Królewski i Kościół Farny

ze zbożem do Wisty. Na szczycie baszty zapalano ognie w nocy, które widoczne były na dalszą odległość.

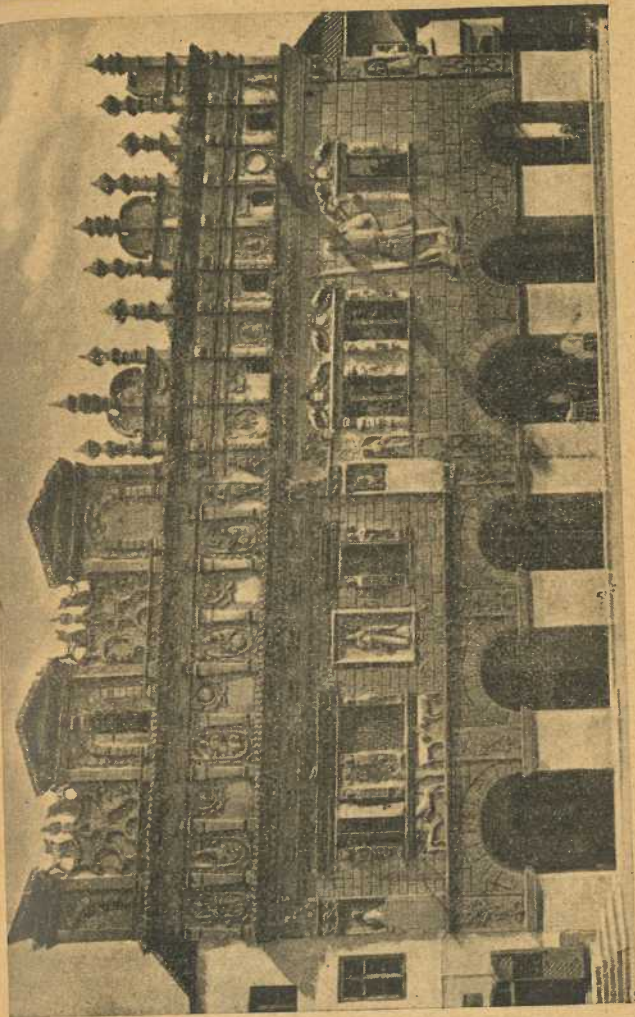
IV. Góra Trzech Krzyży.

Schodząc z góry basztowej poprzez przełęczę gór, przejść można na tak zwaną górę Trzech Krzyży. Na górze tej w r. 1705 dla odwrócenia morowej zarazy „powietrznicy“ ustawione zostały trzy krzyże. Od tego czasu nazwana jest ona górą „Trzech Krzyży“.

V. Dwie Kamienice bliźniacze św. Krzysztofa i św. Mikołaja.

Z góry Trzech Krzyży krętą ścieżką zejść można na rynek, łatwo uchwycić można jego średniowieczny charakter. Przede wszystkim rzuca się w oczy czworoboczny kształt rynku z czterema wylotami ulic. W niektórych domach można zauważyć wąskie sklepione ściany.

Specjalnie ciekawą grupę w rynku stanowią dwa bliźniacze domy barokowe z w. XVII do dziś zachowane. Wymownie świadczą one o dawnej zamożności mieszczan, którzy takie prawdziwe pałace pobudować sobie mogli.



Kamienice bliźniacze św. Krzysztofa i św. Mikołaja

Kto budował te domy z pewnością trudno jest określić. Według miejscowego podania, miały one być wystawione przez braci Przybyłów — Mikołaja i Krzysztofa, którzy dlatego wyobrażenia patronów swoich na fasadach domów umieścili. Z większą pewnością jednak, możnaby to twierdzić o pierwszym, lewym domu, mieszczącym dziś magistrat, gdyż na nim nad figurą św. Mikołaja, w dolnym fryzie attyki umieszczony jest monogram M. P., w okrągłym obramowaniu. Należał dom ten do wspomnianego Mikołaja Przybyły, rajcy kazimierskiego, zmarłego w roku 1627.

Zewnętrzna ściana domu św. Mikołaja jest nadzwyczaj suto udekorowana. W ozdobnej ramie po środku frontowej ściany domu, umieszczona jest płaskorzeźba, wyobrażająca św. Mikołaja, patrona kamienicy. Pod oknami bardziej zbliżone do siebie znajdują się rzeźby, wyobrażające zwierzęta; będą to niezawodnie herby rodowe właściciela tego domu. Górny gzyms okienny, znajdujący się nad wszystkimi oknami tego domu przedstawia ornament liściasty, a podtrzymują go z każdej strony niewielkie kariatydy.

Po obu bokach fasady, na jednej wysokości z wyobrażeniem św. Mikołaja, znajdują się dwie płaskorzeźby, przedstawiające: lewa św. Jakuba Starszego, prawa — bardzo ciekawe popiersie

św. Tomasza z szeroką brodą. Na wszystkich tych rzeźbach dopatrzeć się można słabych śladów bylejš polichromii. Istnieje podanie, iż domy w rynku miały być ongi złożone.

Piętro domu zakończone jest wystającym gzymsem renesansowym; pokrytym dwoma rzędami dachówek. Gzyms ten w obu domach jest na równej wysokości i tworzy jedną linię. Ponad tym gzymsem zaczyna się nadzwyczajnie bogata attyka, prawie tak wysoka jak cała część mieszkalna domu. Podzielona jest ona na dwie części wystającym gzymsem, bardzo podobnym do dolnego i również tworzącym z gzymsem domu sąsiedniego jedną linię. Dolna część attyki podzielona jest pilastrami na dziewięć pól, zapelnionych wyobrażeniami świętych i znakami symbolicznymi.

Drugi sąsiedni dom, zwany domem „św. Krzysztofa“ według wszelkiego prawdopodobieństwa zbudowany jest nieco później niż poprzedni i do wysokości tegoż dostosowany. Rzut jego poziomy po przebudowie wewnętrznej jest zupełnie odmienny od rzutu domu św. Mikołaja, odmienna też jest ściana zewnętrzna, udekorowana nieco skromniej. Piętro tego domu posiada również jak w domu poprzednim trzy okna, z których dwa lewe są blisko siebie umieszczone. Nad tymi oknami znajduje się ornament liściasty, a boki okien zdobią kariatydy.

Na płaszczyźnie fasady domu, oddzielającej dwa okna lewe od prawego, znajduje się kolosalnej wielkości wyobrażenie patrona tej kamienicy, św. Krzysztofa, stojącego w strumieniu i podpartego drzewem, który na ramieniu swoim trzyma dziecko i ze zdziwieniem ku niemu głowę odwraca. Wśród nóg świętego przewijają się ryby i raki, nawiązujące w paskorzeźbie wykonane. Po obu stronach wyobrażenia św. Krzysztofa na wysokości pierwszego piętra, na bocznych krańcowych pasach fasady domu znajdują się dwie płaskorzeźby, przedstawiające: lewa św. Weronikę, prawa Marię Magdalenę.

Nad piętrem, fasada domu zakończona jest nieco niższą od domu sąsiedniego attyką. Płaszczyzna attyki pomiędzy dwoma gzymsami podzielona jest na 10 części wysmukłymi pilastrami, pola tak wytworzone, wypełnione są ornamentacją symboliczną.

Tuż nad głową św. Krzysztofa znajduje się otwór, przez który wysunięty jest koniec rynny drewnianej, która po dziś dzień służy do ścieku wody z dwuspadowego dachu, pokrywającego ten dom.

VI. Kamienica Celejowska.

Pięknym zabytkiem budownictwa z okresu świetności Kazimierza jest znajdująca się przy



Kamienica Celejowska

ul. Senatorskiej t. zw. Kamienica Celejowska. Pod względem dekoracyjnym zajmuje ona wśród zabytków Kazimierza naczelne miejsce. Brak przeładowania w szczegółach i szlachetność ornamentacji, wskazuje, iż jest ona z kamienia kamiennych najstarsza, co zresztą zaświadcza tabliczka umieszczona na ścianie frontowej kamienicy nad samym wejściem do niej, z datą budowy tego domu A. D. 1578. Górna część attyki kamienicy Celejowskiej posiada trzy występy, z których środkowy jest najszerzy i tworzy rodzaj ołtarza. W dwu niszach środkowego występu znajdują się figury: Najświętszej Panny i Chrystusa Pana. W bocznych wystęпах attyki, tak jak w środkowym, znajdują się w niszach figury świętych, z jednej strony św. Jana z drugiej św. Łukasza. Między wystęпами attykę wypełniają gryfy i potwory fantastyczne swobodnie konturami występujące, dopełniając wielce oryginalnej całości.

W dolnej części attyki nad gzymsem oddzielającym ją od części mieszkalnej budynku, znajduje się osiem nisz pięknie rzeźbionych, w których, jak niektórzy utrzymują, stały niegdyś figury świętych.

W środku szczytu, nad dolnym gzymsem, jak i w kamienicy pod Krzysztofem, znajduje się wielki otwór przeznaczony na ryne.

Przy futrynach okien piętra znajduje się ornamentacja roślinna a nad oknami wcale udatne główki aniołków. Pod oknami na szerokim fryzie umieszczone są jakieś znaki podobne do hostii czy do słońca, będą to prawdopodobnie gmerki mieszczańskie lub znaki, świadczące o tym, że dom ten należał do osoby duchownej. Istotnie kamienica ta była własnością biskupa Stefana Przybyły, doktora teologii, przeora Dominikanów.

VII. Spichlerz.

Wzdłuż drogi prowadzącej wybrzeżem Wisły, stoja ruiny pięknych spichlerzy.

W końcu XVIII wieku było ich 24. Powstanie ich siega w. XVII. Zachowana jest w nich dawna gotycka stromość dachu. Zbudowane nad samą Wisłą, bo tylko wtedy mogły spełniać należycie swą rolę.

VIII. Zamek Esterki w Bochotnicy.

Na trasie Kazimierz—Puławy o 4 km. od Kazimierza w miejscu gdzie pasmo wzgórz przecina dolina rzeki Bochotnicy, płynącej w malowniczych skądach ku Wiśle, na wyniosłym wzgórzu oddzielonym od innych głębokim wąwozem wznosi się zamek bochotnicki, a otaczający go las sosen

brzóz, tworzy dłań tło nadwyzczaj piękne i romantyczne. Mówią, że zamek ten wybudował król Kazimierz Wielki — Esterce, którą z Łobzowa przywiózł i na zamku bochońickim umieścił.

Pomędzy zamkiem bochońickim i kazimierskim istnieć mają przejścia podziemne. Do zamku Esterki można przejść szosą puławską lub znacznie krótszą lecz uciążliwszą drogą przez góry od baszty.

IX. Zamek Firlejów w Janowcu.

Po drugiej stronie Wisły od Kazimierza, w Janowcu, na wyniosłym wzgórzu wznoszącym się stromo nad doliną, która niegdyś była dnem Wisły, znajduje się wspaniała zamek możnych Firlejów.

Piotr Firlej, kasztelan Wiślicki, w roku 1537 otrzymał od Zygmunta I przywilej na założenie miasta, które Janowcem nazwał. Możni, wykształceni Firlejowie poznali się na piękności i obronności wzgórza nadwiślańskiego, a że środki mieli potężne, mogli sobie pozwolić na istic królewski przepych. Pobudowali oni w Janowcu piękny i olbrzymi zamek o siedmiu wielkich salach i 98 pokojach. Kolumny, złocenia, marmury i obrazy wzorowane z zamku wawelskiego, nadawały mu wykwinny ton renesansowy. Widok zamku

wewnątrz jest tak piękny, że nie można odmówić sobie dłuższego w nim odpoczynku.

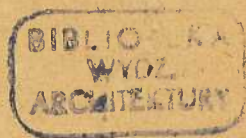
W zamku janowieckim przebywał król Michał Korybut w roku 1672 i król August II w roku 1716.

Po wymarcu możnych Firlejów zamek janowiecki przechodzi w posiadanie Tarły — starosty sochaczewskiego, a potem w posiadanie książąt Lubomirskich. W XVII wieku, właściciel Janowca ks. Marian Lubomirski, hulaka i rozpustnik, nie mogąc utrzymać obdłużonej fortuny sprzedał dobra i zamek janowiecki podkomorzemu krzemienieckiemu, Piaskowskiemu. Nowy właściciel, nie dorównywując fortuną Lubomirskiemu nie mógł konserwować olbrzymiego zamku, który też zaczął się chylić ku upadkowi.

Oprócz wymienionych zabytków zasługują na uwagę piękne okolice Kazimierza. Cudowne kamieniołomy o olbrzymich ścianach prostopadłych, uroczyste jary, wąwozy przecinające góry a pośród nich miasto.

Wszystko to przyciąga mnóstwo wycieczek, turystów, artystów malarzy z całej Polski.

Kąpiele rzeczne, wspaniała plaża, suche i zdrowe powietrze czyni tę miejscowość bardzo miłą, cieszącą się rok rocznie coraz to większą frekwencją.



950